WYDANIE: ABCDEFG

Cena numeru 10 groszy

w Czechosłowacji 50 halerzy
w Niemczech 7 fenigów,
w Gdańsku 10 fen. gdańskich

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
NIEDZIELNY ILUSTROWANY.

Rok X | NIEDZIELA, 28 LUTEGO 1932 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 58

Już ukazał się № 8 (44)
wesołego tygodnika
p. t.
„Czerwony Kos“
Cena numeru
10 GROSZY

Strejk górników w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem
Aresztowanie 7 agitatorów lewicowych. — Wiece i masówki górnicze

Sosnowiec, 28 lutego

Po kilkukudniowej ciszy znów dają o sobie znać skrajne elementy.

Wbrew zakazom policji, na dzień dzisiejszy zwołane były w różnych punktach Zagłębia masówki lewicowe. Jednakże robotnicy, tak samo jak wczoraj, **nie lecą na lep agitatorów, wobec czego zapowiedziane masówki skończyły się zupełnem fiaskiem.**

Nocy wczorajszej policja dokonała szeregu aresztowań wśród podżegaczy. **7 osób osadzono w więzieniu.**

Jak się dowiadujemy, rada zjazdu przemysłowców odbyła w tych dniach ściśle poufną konferencję, poświęconą wytworzonej sytuacji.

Aczkolwiek przebieg jest trzymany w ścisłej tajemnicy, udało nam się dowiedzieć, że **przemysłowcy w stosunku do koncepcji arbitrażu zajęli wyczekujące stanowisko. Rada zjazdu postanowiła** w każdym razie propozycji o zwołanie arbitrażu ze swej strony nie wyłaniać. W razie jednak, gdyby taka propozycja wyszła ze strony przeciwnej, **wówczas przemysłowcy wyraziliby na nią swą zgodę.**

Wojewoda kielecki p. Paciorkowski, wciąż jeszcze bawi w Zagłębiu i śledzi przebieg strejku.

Dzisiaj odbył on konferencję w starostwie z udziałem przedstawiciela bezpieczeństwa publicznego.

W dniu dzisiejszym odbył się na Piaskach wielki wiec górników, zwołany przez Z.Z.Z. Przemawiali posłowie Gardecki, Konieczko i Franclau, oraz sekretarz Dogner.

Postanowiono strejk zaostrzyć.

Ferje świąteczne
w szkołach średnich i powszechnych

Łódz, 28 lutego.

(i) W dniu wczorajszym kuratorjum okręgu szkolnego otrzymało zarządzenie ministerstwa oświaty w sprawie tegorocznych ferji świątecznych w szkołach.

W myśl tego zarządzenia ferje świąteczne w szkołach średnich i powszechnych rozpocząć się mają w wielką środę **dnia 23 marca i trwać będą do dnia 2 kwietnia włącznie.**

Jest rzeczą godną podkreślenia, że ministerstwo zaleciło nie zadawać uczniom na czas ferji żadnych wypracowań do domu, by umożliwić im **całkowite wykorzystanie świąt.**

Zjazd N. P. R.-lewicy
odbywa się dziś w Łodzi

Łódź, 28 lutego.

(i) W dniu dzisiejszym odbędzie się w Łodzi zjazd delegatów dzielnicowych N. P. R. - lewicy okręgu łódzkiego. — Zjazd odbędzie się w lokalu N. P. R. przy ul. Piotrkowskiej 91 pod przewodnictwem prezesa okręgu inż. Wojewódzkiego.

Na zjeździe okręgowym odbędą się **wybory nowych władz partyjnych okręgu**, członków zarządu, komisji rewizyjnej oraz sądu partyjnego.

Zjazd ten ma bardzo poważne znaczenie, albowiem omówi on między innemi **stosunek N. P. R. do organizacji zawodowych na terenie Łodzi.** Chodzi o to, że część przywódców N. P. R. popiera polskie związki zawodowe „Praca“, część zaś związek związków ZZZ.

Wyrok śmierci w Poznaniu
Bandyta przyznał się do sześciu zbrodni. — Kat Maciejewski wezwany do Poznania

Poznań, 28 lutego

W dniu wczorajszym o godz. 9 rano rozpoczęły się obrady sądu doraźnego, który rozpatrywał sprawę Frankowskiego, mordercy strażnika straży granicznej — Gisia.

Trybunałowi sędziowskiemu przewodniczył dr. Cyprian w asyście sędziów Kwaska i Teclafa.

Oskarżenie wnosił wiceprokurator sądu okregowego Góralewicz. Bronił adw. dr. Schutz. Jako biegli występowali dr. Horoszkiewicz i Krukowski.

Akt oskarżenia zarzucał Frankowskiemu, że w dniu 17 stycznia r. b. o g. 16 min. 14 zamordował starszego strażnika Jana Gisia.

Morderstwo dokonane zostało we wsi Głuchowiec pow. Szamotuły.

Oskarżony

NIE PRZYZNAJE SIĘ DO POPEŁNIONEJ ZBRODNI

i twierdzi, że w tym czasie przebywał na terenie Niemiec, a granicę polską przekroczył w nocy z 12 na 13 stycznia r. b.

Frankowski przyznał się następnie do swej zbrodniczej działalności na terenie Niemiec, gdzie dopuścił się

DWUCH MORDERSTW I CZTERECH NAPADÓW RABUNKOWYCH.

Zeznania świadków wypadły jednak niezwykle obciążająco dla oskarżonego.

Prokurator domagał się dla oskarżonego kary śmierci.

Po przemówieniach obrońców Frankowski skorzystał z ostatniego słowa i oświadczył ponownie, że nie dokonał zarzucanego mu morderstwa i prosił o ułaskawienie.

Sąd udał się na naradę i o godz. 12 sędzia dr. Cyprian odczytał wyrok, mocą którego Frankowski skazany został

NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE.

Obrona w imieniu oskarżonego odwołała się do Prezydenta Rzplitej z prośbą o ułaskawienie.

O ile P. Prezydent Rzplitej nie skorzysta z prawa łaski, wyrok zostanie wykonany

JESZCZE W CIĄGU NOCY DZISIEJSZEJ

na dziedzińcu więzienia przy ul. Młynarskiej.

Jak się dowiadujemy, wezwany już został telegraficznie do Poznania kat Maciejewski, który nocy ubiegłej wykonał dwa wyroki śmierci w Wilnie.

Szkielet ludzki pod łóżkiem
Guzik zdradził potworną zbrodniarkę, która zamordowała męża

Lublin, 28 lutego

Jednym z zamożniejszych gospodarzy we wsi Odziny był 40-letni Holanko.

Przed 11 laty ożenił się on z 20-letnią Wasyliną Mowiakówną, jednak pożycie małżonków nie było zgodne, albowiem młoda dziewczyna nie kochała swego męża, upodobała sobie natomiast młodego wieśniaka Ostapczuka.

Wreszcie w 1921 roku Holanko znikł ze wsi.

Holankowa oświadczyła wówczas sąsiadom, że mąż jej wyjechał z bratem jej Józefem Mowiakiem do Lublina.

Minęło znów kilka tygodni, a Holanko nie wracał. Holankowa na pytania sąsiadów opowiadała im, **że mąż jej zachorował w Lublinie i zmarł tam w szpitalu.**

Po pewnym czasie Holankowa sprzedała majątek męża, wyszła za Ostapczuka i wyjechała do innej wsi. Nowy właściciel majątku Holanka po zamieszkaniu w jego chacie począł się skarżyć, że **w nocy coś „straszy“, a nawet jakiś duch ciągnie go za nogi pod łóżko.**

Zaniepokojony wieśniak wykopał **dół pod łóżkiem** i **ku swemu przerażeniu odkrył tam szkielet ludzki.**

Zawiadomiona o odkryciu policja przeprowadziła dochodzenie. Ustalono, **że czaszka tajemniczego szkieletu była strzaskana.**

W czasie wykopywania kościotrupa znaleziono guziczek z perłowej masy. Guzik ten stał się punktem wyjścia dla zbudowania **oskarżenia przeciwko Holankowej i jej bratu Mowiakowi, którym zarzucono dokonanie morderstwa.**

Jak ustalono Holanko był uważany za wielkiego eleganta i **tylko on jeden we wsi używał guzików z perłowej masy.**

Holankowa i Mowiak nie przyznali się wprawdzie do winy, jednak sąd uznał ich winnym dokonania morderstwa **i skazał Holankową na 12, a Mowiaka na 9 lat ciężkiego więzienia.**

W dniu wczorajszym wyrok ten zatwierdził sąd apelacyjny.

Katastrofa samolotowa pod Lublinem
Kapitan Jach ciężko ranny

Lublin, 28 lutego

Wczoraj o godz. 4-ej po poł. samolot wojskowy, pilotowany przez sierżanta Władysława Miłosa i obserwatora Henryka Zawistowskiego, holował szybowiec z Warszawy do Dęblina.

W szybowcu znajdował się kapitan Jach.

W pewnej chwili pękł zbiornik z oliwą i samolot musiał lądować w majątku Sobienie Szlacheckie pod Lublinem

Kap. Jach widząc niebezpieczeństwo, wyskoczył z aparatu, spadochron jednak otworzył się tylko do połowy,

tak, że kapitan spadł na ziemię, doznając ciężkich potłuczeń.

Szybowiec został strzaskany.

Samolot wylądował bez szwanku

Kapitana Jacha odstawiono do szpitala w Lublinie.

Tajemnicze samobójstwo
w hotelu Angielskim w Sosnowcu

Sosnowiec. 28 lutego

W dniu dzisiejszym o godzinie 5.30 popełnił samobójstwo w hotelu Angielskim Wincenty Ostrowski.

Jak się dowiadujemy p. Wincenty Ostrowski zajmował do niedawna stanowisko sekretarza Związków Zawodowych w Częstochowie.

Do Zagłębia przyjechał przed paru dniami i interesował się w dużym stopniu sytuacją strajkową.

O przyczynie samobójstwa krążą fantastyczne pogłoski. Między innemi wiadomem jest, iż p. Ostrowski krótko przed popełnieniem rozpaczliwego kroku był w Z. Z. Z.,

GDZIE KONFEROWAŁ Z SEKRETARZEM BOGNEREM.

Wilno, 28 lutego

W Wołyżyńskim pow. we wsi Brylniki, 19-letni Gubanowicz Władysław, zastrzelił z rewolweru swą narzeczoną, Annę Ościlko, poczem sam popełnił samobójstwo. Przyczyną — nieporozumienie między narzeczonymi.

Amerykański „król bluffu"

Harry Reichenbach w pamiętnikach swych zdemaskował tajemnice tricków, któremi przez długie lata wodził za nos naiwnych obywateli amerykańskich

Niezwykła karjera pomysłowego spryciarza

(y) Fakiry, jasnowidze i inni „cudotwórcy", produkujący się na scenkach variete i arenach cyrków, rzadko wtajemniczają ogół w arkana swej sztuki. Tego rodzaju rewelacje niewątpliwie ostudziłyby entuzjazm publiczności, pozbawiając ich produkcje nimbu tajemniczości, która jest najsilniejszym magnesem dla szerokich mas.

Wyjątek pod tym względem stanowi **zmarły niedawno w wieku 49 lat amerykański „król propagandy" Harry Reichenbach. W książce pod tytułem „Phantom Fame" Reichenbach demaskuje najrozmaitsze tricki, dzięki którym zdołał on sobie zdobyć wszechświatową sławę.** Godzi się zaznaczyć, iż był on również jednym z założycieli amerykańskiego przemysłu filmowego. Poniżej podajemy szereg interesujących wspomnień z życia i barwnej karjery tego **„króla bluffu"**.

Pewnego razu, gdy młody artysta wędrownego cyrku znalazł się bez środków do życia, wpadł on na genialną myśl. Młodzieniec wynajął mały sklepik, w oknie wystawowem umieścił szklane naczynie, napełnione wodą. Nad sklepem wisiał szyld z następującym napisem: **„Niezwykły okaz natury: jedyna na świecie niewidoczna ryba brazylijska".**

Do sklepu ściągały nieprzebrane tłumy, które za opłatą 1/4 dolara podziwiały w niemym zachwycie tę „cudowną rybę". Zamiast jednak **pływającej ryby Reichenbach opływał — w pieniądze.**

Były to pierwsze naiwne próby techniki bluffu przyszłego **„króla propagandy".** Oczywiście, z biegiem czasu uszlachetnił on i udoskonalił w wysokim stopniu swe tricki, któremi wprawiał w podziw najbardziej wybredną publiczność.

Do dziewiątego roku życia przyszłość Harry, bynajmniej nie przedstawiała się w różowych horoskopach. **Był on niezwykle milczący i apatyczny i cierpiał na paraliż, na skutek czego nigdy nie opuszczał łóżka. Nagle nastąpiło cudowne uzdrowienie, w chłopcu obudziła się niezwykła energja. Rzucił się on w wir życia, w długoletniej walce z cowboy'ami, przestępcami, murzynami i policją młodzieniec nabył hartu ducha i tężyzny fizycznej.** Ojciec jego posiadał w stanie Maryland dwie małe knajpy, uczęszczane przez górników. Po pewnym czasie na skutek zbyt nieostrożnego udzielania kredytu zbankrutował. 10-letni Harry miał opinję niezwykle tępego i niezdolnego chłopca. **Poraz pierwszy zaczął zarabiać w 15 roku życia, jako pośrednik matrymonjalny.**

Górnicy okręgu, w którym zamieszkiwał Harry, przejawiali niezwykłą skłonność do ożenku. Młody Reichenbach postanowił wyzyskać tę okoliczność. **Za cenę 10 dolarów począł kojarzyć on pary,** dostarczał obrączek, załatwiał wszelkie formalności, związane ze ślubem, zamawiał powóz i pokój w hotelu. **Jubiler dostarczał mu obrączek po 75 centów w hurcie, pastor pobierał 50 centów od ślubu, woźnica liczył en gross 25 centów od przejazdu, zaś hotel Olympic liczył mu na skutek masowego zapotrzebowania wszystkiego 1 i pół dolara za pokój z utrzymaniem. Reichenbach w ten sposób zarabiał 5 dolarów 75 centów na każdym ślubie, interes ten przynosił mu 100 dolarów tygodniowo.**

Trwało to aż do momentu, gdy do wioski przybył cyrk Big Ben Swansons. **Jakaś magnetyczna siła ciągnęła go codziennie do namiotów cyrkowych.** Po tygodniu zniknął on wraz z wędrownymi artystami. Nie była to wielka impreza. Cyrk ten nazwaćby raczej można było towarzystwem zapustów „carnival company", którego zadanie polegało na wyciąganiu pieniędzy od naiwnych chłopów. **Reichenbach został przydzielony do doktora cudotwórcy Doc Crosby. Specjalnością tego magika było bezbolesne wyrywanie zębów. Wówczas, gdy delikwent poddawał się tej operacji, Reichenbach stawał przed namiotem, trąbiąc i bijąc z całych sił w bęben, aby zagłuszyć w ten sposób przeraźliwe krzyki pacjenta. Następnie Harry sprzedawał „wodę zdrowia",** która składała się z kamfory, whisky i 90 procent wody. Wkrótce potem założył on panopticum medyczne. Reichenbach że**rował głównie na łatwowierności naiwnych cowboy'ów, których leczył „elektrycznością".** Posługiwał się przytem fikcyjnym aparatem elektrycznym o napięciu 3.000 volt, wystarczało to jednak w zupełności, aby oszołomić całkowicie cowboy'a, podczas tej procedury pomocnik Harry opróżniał mu kieszenie. **Wieczorem organizowano za jednego dolara nagie tańce odalisek Hula Rosi (z Bostonu), które w rzeczywistości również były zwykłym bluffem.**

Oto dzieje lat młodzieńczych tego „cudotwórcy". Bez skrupułów przyznaje się Reichenbach do wszystkich tych tricków. Objeżdżał on, jako wędrowny artysta, całą Amerykę, wędrując z St. Louis do Oklahomy i z Etl. Paso do Seattle. **Następnie przyłączył się do prawdziwego cyrku Colonel Modys.** Nieśmiertelną jego produkcją wówczas był **„Ślub w lwiej klatce".** Później odseparował się od Modys i objeżdżał różne stany z tresowanemi kaczkami.

W Meksyku sfabrykował on 300 metalowych monet, które świetnie nadawały się do automatów i w ten sposób splondrował zawartość wszystkich automatów. Reichenbach nie wiedział, iż za to przestępstwo w Meksyku grozi potrójna kara śmierci przez zakłucie bagnetem, rozstrzelanie i powieszenie. Cudem udało się mu zbiec z tego niegościnnego kraju.

Czy człowiek od małpy pochodzi

Specjalna ekspedycja naukowa ma dać ostateczną odpowiedź

(h) Jak donosi „Chicago-Tribune", ze Stanów Zjednoczonych wybiera się do dżungli na wyspie Borneo, ekspedycja naukowa, w skład której wejdzie trzydziestu uczonych amerykańskich, w poszukiwaniu **śladów rasy ludzkiej, któreby** wskazywały na stadjum przejściowe pomiędzy człowiekiem i małpą.

Jak wiadomo, do dnia dzisiejszego nie udało się natrafić na pewne ślady tej rasy, chociaż zdaniem niektórych uczonych istnienie jej winno być traktowane jako a priori dowiedzione.

Wyprawa ta będzie bardzo trudna, bowiem będzie się ona znajdowała w miejscach o tysiące kilometrów oddalonych od wszelkiej kultury i cywilizacji. W miejscach tych do dziś biali ludzie **byli tylko dwa razy.** Niemiecki uczony, doktór Karol Lummholz i angielski żołnierz John Nocolson, którzy odwiedzili dżungle na wyspie Borneo, opowiadali kilka lat temu o dziwnych istotach, jakie widzieli tam. Były to stworzenia, mające wygląd czegoś pośredniego **pomiędzy człowiekiem i małpą.** — Kierownik amerykańskiej ekspedycji, Harry Carpelen jest przeświadczony, że nietylko uda mu się ujrzeć te oryginalne istoty, ale zdoła je również sfotografować i schwytać na taśmę filmową. Po poszukiwaniach tych, ekspedycja ma w programie udanie się do Porto-Rico, gdzie zbierze wszelkie napotkane okazy ciekawych roślin i szczątki wymarłych zwierząt. Poprzez Haiti, wyspy Galapaskie, Samos, wyspy Oceanu Spokojnego, Australję, Jawę, Sumatrę i Siam i inne najmniej zbadane miejsca kuli ziemskiej, ekspedycja powróci do Ameryki w końcu roku 1933.

Kapitan Capellen, były oficer gwardji rosyjskiej, zdobył wielką popularność po odbyciu trudnej podróży naukowej do Kongo. Członkami ekspedycji są również antropologowie, ornitologowie, jeden zoolog i jeden oceanolog — wszyscy uczeni o nazwiskach wszechświatowych. Także jedna kobieta bierze udział w ekspedycji. Jest to żona kapitana Capellena. Według obliczeń fachowców, wyprawa ta nie będzie kosztowała więcej ponad 300 tysięcy dolarów, które wpłyną z prywatnych kieszeni kilku miljonerów.

Kłopoty miłosne książąt

Zrzekają się tytułów i praw, by pobrać się z wybrankami serca

(h) Ze Sztokholmu donoszą, że szwedzki gabinet postanowił w tych dniach zebrać się na specjalnem posiedzeniu, żeby zadecydować sposób postępowania w stosunku do księcia Lennart. Jak wiadomo, książę, który liczy lat 22, zakochał się w swojej koleżance uniwersyteckiej pięknej Karin Niswant, córce zamożnego kupca i nie zważając na sprzeciw królewskiego dziada postanowił ukochaną pojąć za żonę.

Kiedy książę Lennart zakomunikował o swojem postanowieniu królowi Gustawowi, ten *uprzedził go o grożących w takim wypadku represjach, przewidzianych przez konstytucję.*

Książę bez chwili namysłu zgodził się. W początkach tego tygodnia książę wraz z narzeczoną przybył do Londynu, gdzie natychmiast *zarejestrowali się w biurze stanu cywilnego.* Za dwa tygodnie związek ich zostanie ostatecznie zawarty pod nazwiskiem Bernadot. Książę zrzekł się wszelkich tytułów związanych z jego królewskiem pochodzeniem, jako też dziedzicznych praw do tronu.

Jak się okazuje jednak, nietylko szwedzka rodzina królewska ma kłopoty matrymonjalne. Także w *rodzinie królewskiej hiszpańskiej* jest w tej dziedzinie wielkie poruszenie. I tu istnieje cały szereg powikłań wynikających z romantycznego usposobienia młodszych członków rodziny. Już pisaliśmy o tem, że *książę Asturji zakochał się w księżniczce rosyjskiej Cyrze,* córce wielkiego księcia Cyryla, pretendenta do tronu carów. Książę, który całe nieomal życie był ciężko chory, obecnie przebywa w jednej z klinik paryskich, gdzie na wiosnę ma poddać się poważnej operacji, która zadecyduje o jego zdrowiu. Niewiadomo więc, czy pomijając inne względy, stan zdrowotny pozwoli młodemu księciu na rychłe małżeństwo. Obecnie już i obie księżniczki uczyniły wybór, którego król Alfons nie pochwala. Infantka Marja, jedna z najpiękniejszych księżniczek europejskich, *zakochała się w swoim kuzynie, don Alonzo Burbońskim,* zaś siostra jej, infantka Beatrice, przystojna i bardzo sympatyczna brunetka, rasowa przedstawicielka urody hiszpańskiej, *zadurzona jest w drugim kuzynie księciu Alvaro Bourbon-Orleańskim.* Ponieważ obaj książęta darzą wzajemnością swoje kuzynki, pary postanowiły pobrać się. Król Alfons energicznie przeciwstawia się tym związkom, twierdząc, że zbyt bliskie pokrewieństwo małżonków odbije się źle na ewentualnem potomstwie.

Spalił zwłoki dziecka

gdyż tak nakazywał mu głos wewnętrzny.

(h) Kilka dni temu na cmentarzu w Berlinie, zauważono rozkopany grób dziecka, pochowanego trzy lata temu. **Trumna z ciałem została porwana.** Podejrzenie padło natychmiast na ojca zmarłego dziecka, 40-letn. Adolfa Moscha, członka specjalnej sekty religijnej, noszącej dziwną nazwę „Prowodujo".

W krzyżowym ogniu pytań, **Mosch przyznał się do inkryminowanej zbrodni,** przyczem oświadczył, że ciało dziecka **spalił, zaś popiół rozwiał na wietrze.**

Według zapewnień „8-Uhrabendblatt, sekta ta wywodzi się od **sekty rosyjskich duchoborów.**

Mosch jest urodzonym wiedeńczykiem. Podczas wojny został on wzięty do niewoli przez rosjan i zesłany wgłąb Rosji. Powróciwszy w roku 1918 do Niemiec, Mosch zorganizował w Berlinie gminę **braci i sióstr „Prawodujo"** w skład której wchodzi 50 ludzi, mieszkających gromadnie. Kobiety sekty tej nie różnią się niczem od innych kobiet, zaś **mężczyźni noszą krótkie spodenki płócienne, drewniane sandały i bardzo długie włosy. Taką też powierzchowność ma stolarz Mosch. — Gmina mieszka na wydzielonym kawałku ziemi pośród lasu pod Berlinem, w niewielkim drewnianym budynku.**

17 stycznia 1929 roku żona Moscha urodziła dziecko. Chłopczykowi nadano imię sekty „Prawodujo". Po kilku miesiącach chłopczyk zachorował i umarł. W przeciągu dwuch dni gmina opłakiwała śmierć dziecka, a na trzeci dzień Mosch pojechał do Berlina i zakupił tam worek, do którego włożył zwłoki. — W międzyczasie do wiadomości władz doszło, że trup dziecka nie został pochowany. Po przeprowadzonej rewizji, **policja znalazła zwłoki dziecka pod łóżkiem Moscha, który żadną miarą nie chciał go wydać władzom.** W końcu jednak dziecko zostało pochowane na miejscowym cmentarzu.

Po roku jednak, w rocznicę urodzin dziecka, Mosch udał się w nocy na cmentarz, rozkopał grób rękoma, nie posługując się żadnemi narzędziami, wziął trumienkę na plecy, **zaniósł do domu i tam spalił.**

W mieszkaniu Moscha znaleziono list w którym podaje on motywy swojego postępowania. Pisze on, że znajduje się istotnie pod wpływem głosu wewnętrznego, który nakazał mu postąpić tak, a nie inaczej. Mosch będzie odpowiadał przed sądem za zbezczeszczenie grobu i kradzież trupa.

Kącik humorystyczny

—::—

ACH, CI MĘŻCZYŹNI.

— Wszyscy mężczyźni są bez serca. Mój mąż obiecał mi niespodziankę z chwilą, gdy nauczę się gotować.

— No, i...?

— Gdy powiedziałam mu, że umiem już gotować, zwolnił.... kucharkę.

ZAGADKA.

— Zgadnij, tatusiu, co to jest: biega po polu, ma dwadzieścia dwie nogi i dwa skrzydła?

— Nie wiem...

— A, widzisz... Drużyna piłki nożnej.

Niebezpieczeństwo pracy w warsztatach rzemieślników

Ustalenie właściwych stawek ubezpieczeniowych w zakładzie ubezpieczeń od wypadków

(d) Przy udziale przedstawicieli rady izb rzemieślniczych odbywają się w ministerstwie pracy i opieki społecznej obrady specjalnej podkomisji do spraw ubezpieczenia od wypadków.

Przedmiotem obrad jest rewizja oficjalnego podziału przedsiębiorstw, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia według tytułu i kategoryj niebezpieczeństwa.

Obecnie warsztaty rzemieślnicze, niezależnie od rozmiarów i rodzaju wykonywanej pracy, są zaliczane przez zakłady ubezpieczeń, na równi z wielkiemi przedsiębiorstwami przemysłowemi, **w których faktycznie istnieje niebezpieczeństwo pracy,** do jednej i tej samej kategorji.

Jest to niesprawiedliwe i krzywdzące dla rzemiosła.

Istnieje przecież wiele gałęzi rzemiosła, w których niebezpieczeństwo w czasie pracy jest bardzo niewielkie. Z drugiej strony małe zakłady rzemieślnicze nie mogą opłacać tak wielkich składek, jak wielkie zakłady przemysłowe.

Szczególnie w okresie obecnego kryzysu gospodarczego, gdy rzemiosło nasze podupada, wysokie składki na rzecz zakładu ubezpieczeń od wypadków są wielkim ciężarem dla właścicieli warsztatów.

Zdaniem sfer rzemieślniczych, zakłady ubezpieczeń od wypadków przy klasyfikacji winny przedewszystkiem brać pod uwagę odpis karty rzemieślniczej, poświadczonej przez starostwo lub przez izbę rzemieślniczą, przy przyjmowaniu zgłoszeń do ubezpieczenia.

Obok karty rzemieślniczej przy zaliczaniu każdego warsztatu do odpowiedniej kategorji, zdaniem tych sfer, winien być brany pod uwagę surowiec używany w danem rzemiośle, urządzenie warsztatu, metoda pracy, stan zatrudnienia fachowo wykwalifikowanego personelu itd.

Ustalenie wszystkich tych danych, wymagałoby przeprowadzenie odpowiedniej kontroli.

Zdaniem sfer rzemieślniczych, zakład ubezpieczeń od wypadków winien opracować specjalną tabelę, któraby przewidywała klasy niebezpieczeństwa dla wszelkich kategoryj warsztatów i **w zależności od stopnia niebezpieczeństwa,** ustalałaby wysokość składek.

W sprawie tej podkomisja ministerjalna, w najbliższym czasie wyda ostateczne decyzje.

Nowe formy walki z bezrobociem

Realizacja planów naczelnego komitetu do spraw bezrobocia

(d) Naczelny komitet do spraw bezrobocia, walcząc o zwiększenie stanu zatrudnienia krajowego przemysłu, występuje energicznie przeciwko importowi zagranicznych towarów, które do tej pory są do Polski sprowadzane.

Naczelny komitet słusznie bowiem uważa, że jeżeli towary te będziemy sami w kraju produkować, to pozwolimy się rozwinąć szeregu gałęziom produkcji przemysłowej, a co za tem idzie **damy pole do pracy większej ilości bezrobotnych.**

Między innemi naczelny komitet wystąpił energicznie przeciwko importowi przyborów pisemnych, a więc taśm, kalki, atramentu, farby do pobielania, stalówek, ołówków, spinaczy, bibuły, ksiąg rachunkowych itd.

Dane statystyczne stwierdzają, **że do tej pory sprowadzaliśmy z zagranicy tych towarów na sumę 21 miljonów złotych.**

Jest to wszak cyfra olbrzymia. Należy stwierdzić, że wszystkie wyroby pisemne, które sprowadzaliśmy, są również wyrabiane w Polsce.

Krajowe wyroby niczem prawie nie różnią się od zagranicznych, wobec czego śmiało mogą zastąpić importowane towary.

Wiadomo również że wszystkie państwa starają się obecnie w jaknajwiększym stopniu ograniczyć swój import, a tem samem zwiększyć krajową produkcję.

Walka z klęską bezrobocia i dążenie do aktywizacji bilansu handlowego zmusza wszystkie kraje do odgradzania się barjerami celnemi.

Polska musi więc również zwiększyć starania o ograniczenie importu.

Jak wykazują obliczenia, dokonane przez naczelny komitet do spraw bezrobocia, gdybyśmy przestali zupełnie sprowadzać z zagranicy przybory pisemne, krajowe fabryki musiałyby powiększyć zakres swego działania **o przeszło dwa miljony godzin roboczych by podołać wszystkim zamówieniom.**

Widzimy więc, że stan zatrudnienia w tych fabrykach wzrósłby bardzo poważnie.

Naczelny komitet do spraw bezrobocia zwrócił się obecnie z apelem do wszystkich instytucji państwowych, samorządowych i społecznych, prosząc, by zupełnie nie korzystały z zagranicznych artykułów biurowych.

Podobna akcja jest również prowadzona w przedsiębiorstwach prywatnych.

Oszustwa pośrednika matrymonjalnego

Młoda krawcowa zdemaskowała jego działalność

(d) Przed sześciu miesiącami do Wiktorji Ślusarczykówny, krawcowej, zamieszkałej przy ulicy Wólczańskiej, przyszedł pośrednik matrymonjalny, Feliks Waczyński.

— Przysłał mnie tu pewien pan który chciałby się z panią ożenić — rzekł. — Pani ma trochę pieniędzy, prawda?

— Owszem, mam — odparła niewiasta, którą zainteresowała ta sprawa. — A kim jest ów pan?

— Bardzo solidny, spokojny i uczciwy człowiek. Dawniej był majstrem fabrycznym i bardzo dobrze zarabiał. Obecnie jest bez pracy, ale jestem pewny, że prędko znajdzie zajęcie — odparł swat i jednocześnie wręczył krawcowej fotografję kandydata.

P. Ślusarczykówna przyjrzała się fotografji i doszła do wniosku, że majster jest jeszcze wcale młodym i przystojnym mężczyzną.

Rozmowa przeciągnęła się do późnego wieczoru. Nazajutrz swat zjawił się już z młodym majstrem, Janem Walenciakiem.

Panna Wiktorja była nim zachwycona. Walenciak wywarł na niej tak wielkie wrażenie, że postanowiła w jaknajszybszym czasie stanąć z nim na ślubnym kobiercu.

W ciągu kilku następnych tygodni Walenciak i Ślusarczykówna codziennie się spotykali. Po omówieniu spraw finansowych, mieli już ustalić termin ślubu.

Pewnego dnia Walenciak pożyczył od dziewczyny 100 złotych przyrzekając, że po kilku godzinach zwróci pieniądze.

Obietnicy tej nie spełnił.

Od tego dnia zupełnie przestał przychodzić do narzeczonej. Gdy Ślusarczykówna, nie mogąc go odszukać, zwróciła się do Waczyńskiego, ten oświadczył jej, że Walenciak wyjechał z Łodzi i dopiero za kilka tygodni powróci.

Dziewczynie wydało się to wszystko podejrzane. Zwróciła się więc do policji.

Dochodzenie przedewszystkiem ustaliło, że Walenciak wogóle nie wyjeżdżał z Łodzi. *Miał on w Łodzi żonę i dwoje dzieci i nie zamierzał zupełnie zerwać ze swą rodziną.*

Chodziło mu tylko o wyłudzenie pieniędzy. Stwierdzono ponadto, że działał on w ścisłem porozumieniu z Waczyńskim i podzielił się z nim pieniędzmi, które otrzymał od Ślusarczykówny.

Sąd skazał Waczyńskiego na 10 miesięcy, a Walenciaka na osiem miesięcy więzienia.

Strzelający z naboju (bez zezwolenia policji) otrzyma każdy bezpłatnie, kto zamówi u nas zegarek ze złota francuskiego Anker, niczem nie różniący się od prawdziwego złota 18 karat za 875 (zam 60) z 10-letnią gwarancją wyr. do minuty z wiecznem szkłem, 2 szt. 16.—, 4 szt. 32.—, lepszy gatunek 12, 15, 20, 25, ze świecącym cyferblatem, wskazówkami zł. 13, 16, 20 kryty z trzema kopertami („Remontoir") 18.95, 25, 30, 40, na rękę 15, 20, 25, 30, 40.—. Dewizki ze złota francuskiego 2 4, 6, 8, paczka zapasowa naboi 50 szt. alarm. tylko zł. 1.50— Wysyłamy za zaliczeniem, za koszta przesyłki płaci kupujący. Bez ryzyka — w razie niepodobania się zwracamy pieniądze. Budziki stołowe zł. 10, 12 i 15. Uwaga. Do każdego zegarka dodajemy straszak jako premję.

„ŚWIATOWA FIRMA „RADICAL".
Warszawa, skrzynka pocztowa 5, Oddział 5. Uwaga firma zarejestrowana w Sądzie Handlowym pod Nr. AXXIX 235.

Dr. Jan Polak

choroby wewnętrzne i allergiczne
(astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm

ul. Al. Kościuszki 53,
tel. 246-10.
Godziny przyjęć 6—7.

Przy braku apetytu, zepsutym żołądku, upośledzonem trawieniu, obstrukcji, zaburzeniach przemiany materji, pokrzywce i swędzeniu, naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa" usuwa z organizmu substancje gnilne, zatruwające organizm. Żądać w aptekach i drogerjach.

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem RYBY w dniu 28 lutego, — posiadają charakter CHWIEJNY, nieraz odczuwają brak pamięci lub mają umysł przytępiony, są skłonni do smutku, usposobienie nieco wybuchowe, brak im przedsiębiorczości, narażają się na częste niepowodzenie w miłości lub w małżeństwie i przykrości od rodziny. W pracy samodzielnej mogą liczyć na większe powodzenie, lecz z takowej mało kiedy umiejętnie korzystają. Dzięki interesom handlowym lub przedsiębiorczym wzbogacą się i umiejętnie zabezpieczą swoją przyszłość. W przedsięwziętych projektach powinni okazać więcej cierpliwości i odwagi a pozbyć się wszelkiej lekliwości, gdyż to źle oddziaływa na otoczenie i powoduje straty materjalne lub niepowodzenie. Powinni mieć więcej wiary w siebie i nadziei na przyszłość, nie poddawać się rozpaczy z powodu chwilowych niepowodzeń

Urodzeni pod wpływem RYBY — powinni wystrzegać się zimnych napojów gdyż skłonni są do przeziębień gardła i powiększenia gruczołów.

Dla urodzonych 28 lutego, szczęśliwy miesiąc wrzesień, daty 8, 24, 25, kolor czarny z zielonym, jako amulet — talizman ALEKSANDRYT przynosi szczęście, liczby loteryjne 3 7 6 8 (24).

Tajemnice powodzenia

KTO chce osiągnąć tajemnicę powodzenia w życiu codziennem i chce mieć wpływ na otoczenie lub osobę kochaną, **NADEŚLE** swój adres i 50 groszy znaczkami pocztowemi na koszta przesyłki bezpłatnej broszury pod tyt. **TWARZ ZWIERCIADŁO DUSZY** dzięki której każdy bez najmniejszej trudności zdobędzie wiele korzystnych dla siebie rad i wskazówek. — Adres: Marja Bicz, — **WARSZAWA, ulica ŻORAWIA Nr. 27.**

Przez grzech i występek do wyzwalającej miłości i nowego życia idą
NANCY CARROLL
bohaterka filmu „Upadły Anioł"
Phillips HOLMES
pamiętny z filmu „Tragedja Amerykańska"
w wspaniałym dramacie
„RAJ UKRADZIONY"

Radość życia

traci wielu ludzi, których dręczą okropne bóle reumatyczne i nerwowe. Lecz niema powodu do rozpaczy, gdyż już wiele tysięcy cierpiących odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togalu. Tabletki Togalu bowiem skutecznie zwalczają te niedomagania, wstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo jest przyczyną tych cierpień. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie, tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Zasłabła z głodu

(d) W bramie domu przy ul. Nowej 6 zasłabła z głodu 48-letnia żebraczka bezdomna Karolina Majewska. Wezwany lekarz pogotowia udzielił Majewskiej pomocy.

Cała Łódź dziś tylko mówi o tem:

że **„ROK 1914"** jest najnowszym dźwiękowcem produkcji „KINETON-SFINKS"
że jest to nowy tryumf reżyserji **HENRYKA SZARO**
że jest to najnowsza i najwspanialsza kreacja **JADWIGI SMOSARSKIEJ**
że jej godnymi partnerami są: **Witold Conti i Bazyli Sikiewicz**
że **„ROK 1914"** ukaże się już **wkrótce w kinie „SPLENDID"**

Piąte przez dziesiąte

Ktoś puka do mieszkania dozorcy.

— Przepraszam, czy tu mieszka w tym domu niejaki Ptaszek ...

— Owszem — odpowiada dozorca. — Drugie wejście z lewej oficyny, pierwsze piętro... Nazywa się Skowronek...

★

Kolasiński ma nowego buchaltera. Nowy buchalter Kolasińskiego absolutnie nic nie robi. Próżnuje. Leniuch.

— Panie — upomina go szef — gdyby pan nie był takim próżniakiem, mógłby pan do czegoś dojść w życiu, a tak to co?...

— Panie szefie — odpowiada buchalter — nie zawsze ten, kto pracuje, dorabia się czegoś w życiu. Miałem w szkole dwóch kolegów. Jeden był bardzo pracowity, a drugi łajdaczył się. Ot, nieprzymierzając, taki próżniak jak ja. Ten pierwszy ciężko pracował i wkrótce dorobił się wielkiego majątku.

— No. widzi pan?...

— Tak, ale wkrótce umarł z przepracowania i ten drugi ożenił się z jego żoną.

★

Młody jegomość siedzi w cukierni, zwracając powszechną uwagę swą różowo-błękitno-seledynową skarpetkę, jakgdyby umyślnie odsłoniętą z pod wysoko podciągniętej nogawki.

Dwaj jego sasiedzi przyglądają mu się z ironicznym uśmiechem. Wreszcie jeden z nich mówi do drugiego:

— Co za dziwaczna skarpetka!

Młody jegomość podchwytuje te słowa i odpowiada:

— Prawda, że nikt nie ma takiej drugiej skarpetki w całej cukierni

— Założę się jednak o 10 złotych, że ma!

— Przyjmuję zakład! odpowiada młody jegomość i również składa na stoliku dziesięciozłotowy banknot.

— No, pokaż mi pan drugą taką skorpetkę!

— Na pańskiej drugiej nodze!

— To pan właśnie nie zgadł! — odpowiada młody jegomość, ukazując czarną skarpetkę na drugiej nodze, poczem zgarnia ze stolika 20 złotych i szybko wychodzi.

★

Kolasiński ma żonę, która zdradza go z Kapuścińskim. Kolasiński wie o tem, ale cóż... Patrzy na to przez palce. Ale ostatnio dowiedział się, że żona jego ma również drugiego kochanka w osobie młodego studenta.

Spotkawszy Kapuścińskiego na ulicy. Kolasiński bierze go na stronę i powiada na ucho:

— Słuchaj, bracie, mam wrażenie że moja żona nas dradza..

Co się dzieje za kulisami nocnego kabaretu new-yorskiego, ujrzycie w najnowszym filmie „Paramountu" p. t.

„Tajemnica Sekretarki"

Najwytworniejszy mężczyzna Hollywoodu

George Metaxa

oraz urocza bohaterka „Wesolego Porucznika"

Claudett Colbert

już wkrótce

w „GRAND KINIE"

PUDER, MYDŁO, KREM

BebeSzofmana

od lat przeszło 30 w służbie dziecka

I-szy DŹWIĘKOWY KINO-TEATR

„SPLENDID"

Narutowicza 20.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

STEROWIEC L A 3

Dramat nadludzkiej odwagi i wielkiej miłości. W rol. główn.: JACK HOLT, RALPH GRAVES i urocza Fay WRAY

Kupony ulgowe ważne.

Początek seansów o g. 4-ej, w niedziele, soboty i święta o godz. 12. Od godz. 12 — 4 ceny miejsc 75 gr., 1 zł. i 1.25.

TEATR ŚWIETLNY

CASINO

Dziś i dni następnych. Rewelacyjny film p. t.

Film pozostawia niezatarte wrażenie. Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy „Paramountu" i aktualności krajowe.—Pocz. o g. 4.30 pp. W soboty i niedziele o godz. 12-ej w południe.

BILETY ULGOWE WAŻNE.

Sienniki, wypchane pieniędzmi...

Czy są jeszcze bogaci „żebracy" w Polsce?

Najpierw wiadomość:

We wsi Mazuryszki powiatu grodzieńskiego, mieszkał 99-letni starowina ze swym 65-letnim synem-kaleką. Obydwaj niezdolni byli do pracy, więc wędrowali od mieszkania do mieszkania, zbierając skromne

datki na utrzymanie.

Przed kilku dniami starzec zmarł. Pozostał syn-kaleka. Dobrzy ludzie zajęli się pogrzebem. Syn żebraka otrzymał w spadku po ojcu nędzną izdebkę, w której stał tylko jeden stół, a na ziemi leżał stary siennik. Syn żebraka począł grzebać w sienniku i wygrzebał —

25.000 złotych!

Fakt!... Jest nazwisko (Wacław Rybaczewicz) i adres. Łatwo sprawdzić.

Nie jest to pierwszy wypadek, gdy spadkobiercy żebraków wygrzebują z sienników

grube tysiące.

Dowcipni wyciągną zaraz z tego wniosek, że

najlepiej powodzi się dziś żebrakom.

Pozornie tak niby wygląda. Bo któż dziś rozporządza 25 tysiącami złotych płynnej gotówki?...

Ale jesteśmy skłonni wierzyć, że są żebracy, którym o wiele gorzej się powodzi. Są tacy którzy mają mniej niż 25 tysięcy złotych w sienniku. Może nawet mniej niż 25 złotych, albo nawet 25 groszy. To pewne. Ale wypadek, o którym wyżej mowa, świadczy o czemś innem, a mianowicie, że

historje o „zawodowych żebrakach" nie są bynajmniej fantazją.

Żebrak, posiadający w sienniku 25 tysięcy złotych do ostatniej chwili życia pukał do różnych mieszkań, skarżąc się na biedę i prosząc o kawałek chleba.

W tem tkwi właśnie źródło zła.

Z tego widać, że żebractwo to nałóg taki sam jak pijaństwo. Trudno się od niego odzwyczaić. Wacław Rybaczewicz mógł żyć z samego procentu, gdyby oddał swe „oszczędności" do instytucji oszczędnościowo - pożyczkowej.

Mógł wreszcie założyć jakiś sklepik i żyć z uczciwej pracy, lecz on wolał ukrywać bezużytecznie pieniądze w sienniku i nadal żebrać.

I to jest właśnie najsmutniejsze...

-ab.-

Hallo! Tu radjo!..

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

NIEDZIELA, dnia 28-go lutego.

10.00—11.35: Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa.
11.35—11.50: Odczyt misyjny p. t. „Misje a islamizm w Syrji i Palestynie" — wygłosi ks. dr. Eugenjusz Dąbrowski. Tr. z W-wy
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący i komunikat meteorologiczny z Warszawy.
12.15—13.15: Transmisja z Krakowa przemówienia min. inż. Eug. Kwiatkowskiego „Polska w zmaganiu o swą przyszłość".
13.15—14: II-ga część poranku z Filharmonji Warszawskiej Tr. z W-wy.
14.00—15.00: Przerwa.
15.00—15.15: Pieśni w wykonaniu Chóru Oficerskiego pod dyr. Władysława Raczkowskiego. Transmisja z Warszawy.
15.15—15.55: Audycja żołnierska. Tr. z W-wy
15.55—16.20: Program dla dzieci. 1) Radjotygodnik dla młodzieży i dzieci starszych" „Co się dzieje na świecie" w opracowaniu J. Milewskiego. 2) Djalog Henryka Ładosza p. t. „Brózka mała brzózka biała, brzózka w polu sobie stała". Tr. z W-wy.
16.20—16.40: Płyty gramofonowe z W-wy.
16.40—16.55: Przemówienie Wacława Sieroszewskiego. Tr. z Warszawy
16.55—17.30: Transmisja z Muzeum Narodowego p. t. „Wędrówka mikrofonem po Muzeum Narodowem". Tr. z Warszawy.
17.30—17.45: Odczyt o mowie polskiej Transmisja z Warszawy
17.45—19.00: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra Reprezentacyjna Policji Państw. pod dyr. A. Sielskiego. Zuzanna Katin (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.) Tr. z W-wy.
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat sportowy łódzki.
19.30—19.45: Kalendarzy filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.
19.45—20.15: Słuchowisko.
20.15—21.45: Koncert popularny. Wyk.: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. Harjan Domar-Mikuszewski (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). Tr. z Warszawy.
21.45—22.00: Kwadrans literacki — Nowela H. Sienkiewicza p. t. „Latarnik". Tr. z W-wy.
22.00—22.40 Utwory skrzypcowe w wyk. Miszy Poznańskiego akomp. Ludwik Urstein. Tr. z Warszawy.
22.40—22.55: Komunikat meteorologiczny i policyjny oraz wiadomości sportowe z W-wy.
23.00—24.00: Muzyka taneczna

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

11.00. *Wiedeń.* Koncert symfoniczny.
16.15. *Berlin.* „Opowieści Hoffmana". Opera Offenbacha. Tr. z Schauspielhaus.
17.00. *Rzym.* Koncert symfoniczny. Tr. z „Augusteo".
18.30. *Daventry.* Koncert na 2 fortep. w wyk. Ethel Bartlett i Rae Robertson.
20.00. *Bukareszt.* „Der Waffenschmied opera kom. Lortzinga.
20.10. *Wiedeń.* „Karnawał w Rzymie", operetka Jana Straussa.
21.00. *Rzym.* „Kraj dzwonów"—operetka Lombarda i Ranzata.
21.00. *Medjolan.* Tr. opery ze „Scali", z teatru „Regio", lub „Carlo Felice".
21.00. *Bruksela.* „Cyrulik Sewilski"—opera Rossiniego. Tr. z Opery Królewskiej w Antwerpji.
22.05. *Daventry.* Koncert symfon.

Gabinet terapji fizykalnej

Dr. POLAKA

Al. Kościuszki 53

prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Hellium, lampa kwarcowa, promienie pozaczerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja masaże i t. d.

Lili Dagover

występuje w teatrze wiedeńskim

(lu) Lil Dagower powróciła z Hollywood. by wystąpić gościnnie na deskach teatru wiedeńskiego. Artystka ta nakręcała ostatnio w Hollywood dwa obrazy. Pierwszy nosi tytuł „Szpieguję" drugi — „Noc w Monte Carlo".

Lil Dagower urodziła się na Javie, gdzie ojciec jej był plantatorem kawy. Gorący południowy

klimat nie służył maleńkiej Lil

i rodzice musieli wyjechać z nią do Europy. Osiedlili się w niemieckiem miasteczku Weimarze. miejscu narodzin Goethego. słynącym ze swej patrjarchalnej kultury. Ta kombinacja wyspy południowej z ogniwem niemieckiej kultury odbiła się na charakterze artystki, która z Javy otrzymała w spadku żywiołowy temperament, a z drugiej swej ojczyzny — kulturę artystyczną.

W epoce powstawania filmu Lil Dagower była jedną z pierwszych artystek. które poświeciły się nowej muzie. Talent jej odkrył znakomity reżyser niemiecki

Fritz Lang.

Pierwsze filmy odrazu otoczyły jej nazwisko aureolą sławy.

Lil Dagower obok Henny Porten i Asty Nielsen stanowiła cenny nabytek filmu niemieckiego. Podczas jednak gdy sława Henny Porten i Asty Nielsen szybko zgasła. talent Lil Dagower rozwijał się w dalszym ciągu i dziś filmy z tą artystką nieprzeciętnej miary bardziej są poszukiwane niż w czasach dawniejszych.

Zbyt ciasno było artystce w Niemczech. zapragnęła rozgłosu na całym świecie i wyjechała do

krainy marzeń wszystkich pięknych kobiet

— do Hollywood. Spotkało ją tam jednak rozczarowanie. Reżyserzy amerykańscy nie umieli wydobyć z niej właściwego typu. Lil Dagower otrzymuje jednak zaproszenie do wytwórni szwedzkiej i wyjeżdża do Sztokholmu. gdzie nakręca kilka pierwszorzędnych obrazów.

Drugi wyjazd do Hollywood był już bardziej udany. Obraz p. t. „Noc w Monte Carlo" zyskał w Ameryce wielkie powodzenie.

Obecnie Lil Dagower przybyła do Wiednia. gdzie w „Theater an der Wien" objęła główną rolę w operetce Kalmana.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 2). Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1). W. Danieleckiego (ul. Piotrkowska 127). A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37). Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27)

BOMBA nad MONTE CARLO

NIEWOLNICA

Powieść kryminalno-sensacyjna

Napisał specjalnie dla „Expressu" JERZY BAK

155)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

W Katowicach popełniono zagadkowe morderstwo. Ofiarą zbrodniarzy padł współwłaściciel fabryki chemikalij. Kamieniecki oraz jego żona. Stwierdzono, że Kamieniecki pracował ostatnio nad doniosłym wynalazkiem, który miał spowodować przewrót w dziedzinie produkcji farb. Zwłoki wykryto w opancerzonym gabinecie posiadającym liczne dzwonki alarmowe i do którego nikt nie miał prawa wstępu. Z biurka skradziono dokumenty, dotyczące wynalazku.

Podejrzenie pada na wspólnika Kamienieckiego, Fryderyka Blatta, który po pewnym czasie umiera w szpitalu dla obłąkanych, opętany jakąś manią prześladowczą.

Z pozostawionego pamiętnika wynika, że Blatt miał zamiar zgładzić swego wspólnika, ale zbrodni tej nie popełnił.

Po śmierci Blatta kierowniczką fabryki zostaje jego żona, pani Ila, która raz już uciekła od swego męża z podejrzanym osobnikiem, niejakim Szarkiewiczem. Osobnik ten porzucił ją jednak, gdy Blattowa straciła środki do życia.

Stenotypistka w fabryce Blatta i Kamienieckiego była Jadzia Krzysikówna, zaręczona nieoficjalnie z Kazikiem Flaszkowskim.

Opiekunem Flaszkowskiego był Kamieniecki, który w myśl testamentu ojca Kazika dysponował jego kapitałem w sumie 100.000 dolarów. Po zabójstwie Kamienieckiego okazało się, że pieniądze te zostały z banku wycofane.

Jadzia nawiązuje znajomość z detektywem Czyńskim, który podejmuje się wykrycia sprawców tajemniczego morderstwa. Czyński dochodzi do wniosku, że na terenie Polski grasuje tajemnicza banda „Rubinowy Pierścień", do której należą zawodowi oszuści i włamywacze: Klimczak, Scheideman, Wosiak i inni.

Blattowa proponuje Jadzi wspólny wyjazd zagranicę.

Jadzia przyjmuje tę propozycję i razem wyjeżdżają do Wiednia, gdzie zawierają znajomość z inżynierem Gustawem Reinerem.

Reiner oświadcza się o rękę Jadzi, lecz Blattowa stara się przeszkodzić ich małżeństwu.

Na godzinę przed ślubem Jadzia znika wśród tajemniczych okoliczności.

Flaszkowski porywa detektywa i wywozi go za miasto, gdzie chce dokonać na nim zemsty, lecz dowiedziawszy się od niego, że Jadzię porwali Scheidemann i Lenczewski, zostawia Czyńskiego na szosie i pędzi do miasta.

Flaszkowski wpadł w ręce policji i sąd skazał go na 8 lat ciężkiego więzienia.

Straż więzienna przytrzymała jakiegoś malca, który codzień przynosi róże dla Flaszkowskiego.

Malec zeznaje, że kwiaty te wręcza mu pewna pani.

Czyńskiemu udaje się wyśledzić ową damę. Detektyw wpada do jej auta. Nieznajoma oświadcza, że kwiaty posyła z polecenia przyjaciółki.

Czyński dowiaduje się w dalszym ciągu swych badań, że owa tajemniczą damą jest żona doktora Łuszczyńskiego.

Za okazane bohaterstwo Flaszkowski otrzymuje bezterminowy urlop zdrowotny.

Po wyjściu na wolność Flaszkowski konstatuje, że pani Łuszczyńska jest jego matką.

Czyński dowiaduje się, że Sznaps, wywiózł Jadzię wraz z innemi dziewczętami okrętem „Mauretania" do Ameryki.

Detektyw udaje się w pogoń łodzią podwodną „S. 22", która ulega katastrofie.

Tymczasem Jadzia po wielu przygodach dostaje się do pałacu „sułtana". Żona „sułtana" przez zazdrość oddaje Jadzię w ręce dowódcy straży pałacowej, który ma ją ukarać za niepopełnioną kradzież.

Księżniczka Tamara staje w obronie pokrzywdzonych dziewcząt i stara się uciec wraz z niemi.

Ucieczka ta nie dochodzi jednak do skutku.

Czyński ocalał dziwnym zbiegiem okoliczności. Przeniesiono go na statek i zabrano się do wydobywania trupów, lecz ponieważ groziła ponowna eksplozja, więc wskutek zarządzenia kapitana statku zaprzestano wygrzebywania zwłok.

Po wyzdrowieniu detektyw zabiera się ponownie do szukania Jadzi.

Kierując się zeznaniami Sznapsa detektyw przybywa do Konstantynopola, gdzie dowiaduje się, że „sułtan" ciężko zachorował i wezwał profesora Leibnitza z Wiednia.

Czyński w przebraniu profesora dostaje się do pałacu i przy pomocy Reinera, który również przybył do Konstantynopola, wywozi Jadzię oraz jej przyjaciółkę, Felę.

Reiner podczas całej podróży był smutny i małomówny.

W Warszawie również znikał na cały dzień, wracając tylko wieczorem do hotelu, by położyć się spać. Mieszkał w jednym pokoju z Czyńskim, podczas gdy Jadzia zajmowała przyległy pokój. Detektyw nie odstępował jej ani na chwilę. Opowiadał jej o swych ostatnich przeżyciach. Jadzia słuchała z natężoną uwagą.

Gdy pewnego wieczoru skończył swe opowiadanie, zauważył łzy w oczach dziewczyny.

— Płaczesz? — zbliżył się do niej. Dlaczego?.. Powinnaś być szczęśliwa, że mamy już to wszystko za sobą... Teraz już nikt mi ciebie nie wyrwie...

— Nie wiem jak się panu odwdzięczę za to wszystko, co pan dla mnie uczynił... — odparła, wycierając oczy chusteczką.

Przytulił ją do siebie jak małe dziecko i odrzekł:

— Nie wymagam od ciebie podzięki, maleńka...

— Wiem, czynił pan to z obowiązku...

— Mylisz się, Jadziu... Jestem wprawdzie detektywem z krwi i kości, ale przyznam się, że dla pieniędzy lub zadowolenia własnej ambicji nie podjąłbym się tej karkołomnej pracy...

Odsłoniła twarz i spojrzała nań nieco zdziwionym wzrokiem. Przez chwilę przyglądali się sobie nawzajem, nie spuszczając oczu.

— Więc... dlaczego pan narażał swe życie?.. — zapytała naiwnie.

— Tego ci nie powiem... Musisz sama zrozumieć... Tego powiedzieć nie można...

I wyszedł z pokoju, pozostawiając Jadzię w wielkiem zakłopotaniu.

Tej nocy nie mogła zasnąć. Cóż miały znaczyć słowa Czyńskiego?.. Dlaczego poświęcał swe życie?..

Czyżby...

Bała się dokończyć zdania. I nagle ujrzała przed sobą trzech mężczyzn — Czyńskiego, Reinera i Flaszkowskiego. Uświadomiła sobie w tej chwili, że przez cały czas tułaczki po świecie ani razu nie pomyślała o Kaziku. Stał się dla niej tak bardzo daleki, że prawie nieosiągalny.

Cóż mogła teraz mieć z nim wspólnego?..

Pragnęła spokoju i ciszy, wypoczynku i wytchnienia. A pobyt pod wspólnym dachem z Flaszkowskim oznaczał ciągły niepokój, wieczną niepewność. Dopóki była z nim razem, wierzyła w jego poprawę, lecz wraz z miłością uciekło zaufanie, jakiem go obdarzała.

Kazik wydawał jej się w tej chwili bardzo obcy. Nie wyobrażała sobie nawet jak wygląda. Przez cały czas drogi nie wpadło jej na myśl aby zapytać detektywa co on porabia, czy wyszedł z więzienia, co się z nim dzieje. Flaszkowski przestał dla niej istnieć.

A Reiner?.. Nie kochała go nigdy. Wprawdzie od ślubu z nim dzielił ją tylko jeden krok, ale czy nie błogosławiła teraz losu za to, że przeszkodził jej w zawarciu tego związku małżeńskiego?.. Reiner był dla niej bogatym, dobrym cudzoziemcem, ale nie wyobrażała go sobie jako wiernego, oddanego przyjaciela aż do grobowej deski. Pozostał więc jeszcze tylko—Czyński. Nigdy nie myślała o nim z tak przejmującem uczuciem jak od chwili ucieczki z Konstantynopola. Detektyw był dla niej teraz wszystkiem. Jemu zawdzięczała swe życie. On wyrwał ją z tej okrutnej niewoli. On pokazał naprawdę co zdziałać może prawdziwa płomienna miłość...

I zasnęła w tem błogiem przeświadczeniu, że w drugim pokoju czuwa nad nią anioł zesłany przez Opatrzność — Piotr Czyński.

Tymczasem w sąsiednim pokoju odbywała się burzliwa rozmowa.

Gdy Czyński wszedł do swego pokoju, Reinera jeszcze nie było. Przybył jak zwykle dopiero po dwunastej. Był jeszcze w gorszym humorze niż dotychczas. Nie mówiąc ani słowa, począł pakować swą walizkę.

— Wyjeżdża pan? — zapytał spokojnie detektyw.

— Tak, jutro zrana... Chciałbym uprzedzić Jadzię... A może wystarczy tylko, jeśli powiem służącemu, aby obudził ją jutro o szóstej...

— Przypuszczam, że lepiej byłoby, gdyby pan teraz zechciał się z nią pożegnać... Poco budzić ją tak wcześnie...

Reiner odwrócił się nagle. Oczy mu błyszczały.

— Jakto, pożegnać?.. Nie rozumiem. Jadzia pojedzie ze mną...

— Dokąd?..

— Do Wiednia... Zabiorę ją ze sobą... Weźmiemy ślub...

Czyński zagryzł wargi. Sięgnął po papierośnicę.

— A... czy pan jest pewny, że... Jadzia zgodzi się z panem pojechać?..

— Bezwątpienia!.. Zgodziła się przecież już na nasz ślub... Gdyby nie to fatalne porwanie, byłaby już od kilku miesięcy moją żoną!..

— Słusznie, ale te kilka miesięcy mogły właśnie zmienić jej przekonania!..

— Nic się nie mogło zmienić!..

Spojrzał nagle na detektywa, jakgdyby mu w tej chwili wpadło coś na myśl i rzekł:

— A dlaczego pan właściwie wątpi, czy Jadzia ze mną pojedzie?..

— Przyjacielu, bądźmy szczerzy... — odparł detektyw — Nie chciałbym pana narazić na przykrą a przynajmniej śmieszną sytuację odpalonego konkurenta... Dlatego też radzę przekonać się przedtem, czy pańska propozycja co do wyjazdu spotka się z uznaniem Jadzi...

Reiner zamilkł. Usiadł na kanapie i zakrył twarz rękoma. Czyński zbliżył się doń i kładąc rękę na jego ramieniu rzekł spokojnie:

— Czy pan nie widzi, co się tu dzieje?.. Czy pan przypuszcza, że ja dla zabawy tonąłem w nurtach Bałtyku i walczyłem na noże oraz rewolwery z każdym, kto ośmielił się podnieść na nią rękę?.. Zauważyłem, że jest pan od pewnego czasu smutny i zadumany. Rozumiem pańską sytuację... Ale ja poniosłem większe ryzyko niż pan... Nie chcę brać Jadzi siłą... Nie będę nalegał... Niech sama wybierze... Jeżeli wybór padnie na pana, odejdę... Nie będę miał do nikogo żalu...

Reiner westchnął ciężko i położył się spać.

Nazajutrz dzień był jasny, wiosenny. Reiner nie wyjechał. Przed południem wyszli we trójkę na miasto. Spacerowali Alejami Ujazdowskiemi, ciesząc się słońcem i wolnością. Szczególnie Jadzia cieszyła się ogromnie widokiem ojczystego miasta, znajomych twarzy i gwarem polskiej mowy. Jej roześmiana twarz rozglądała się ciekawie dokoła, jakgdyby poraz pierwszy w życiu chodziła ulicami Warszawy.

— Zaczekajcie — rzekł w pewnej chwili detektyw i wszedł do jakiegoś sklepu.

Reiner stał zakłopotany. Jadzia przerwała milczenie:

— Śliczny dzień, prawda?.. Nie ma pan pojęcia, jak bardzo mi się podoba teraz Warszawa... Cudowne miasto...

Reiner westchnął:

— Tak... Szkoda, że muszę już wyjechać...

— Pan wyjeżdża?.. — zapytała bez cienia smutku lub zaniepokojenia — Na długo?

— Nie wiem... może na zawsze...

Znowu zapanowało milczenie. Reiner obserwował jej twarz. Jadzia rozglądała się w dalszym ciągu dokoła, nie zmieniając wesołego wyrazu twarzy. Reiner spuścił głowę...

W tej chwili Czyński wyszedł ze sklepu, trzymając w ręku wielką bombonierę.

Obiad spożyli razem w restauracji na Nowym Świecie. Po obiedzie detektyw rzekł do Jadzi:

— Pan Reiner odprowadzi cię do hotelu, dobrze?.. Ja muszę udać się na pocztę... Zaraz wrócę...

Pojechali do hotelu taksówką. Reiner przez cały czas nie wyrzekł ani słowa.

Zamknął się w swym pokoju. Jadzia położyła się na tapczanie i czytała książkę.

Nagle otwarły się drzwi i na progu stanął zdyszany Reiner.

— Stało się nieszczęście! — zawołał, stojąc jeszcze na progu.

Jadzia zeskoczyła z tapczana. Była śmiertelnie blada.

— Co takiego?.. No, powiedz pan!..

— Czyński...

— Co się stało?!.. Co mu się stało?!

— zapytała blednąc bardziej — No, mów pan!..

— Auto przejechało Czyńskiego...

— Gdzie?.. Kiedy?!.. Co pan mówi?!

— Teraz zawiadomiono mnie telefonicznie!..

— Boże! — jęknęła Jadzia, padając na tapczan.

Reiner począł ją cucić.

— Muszę go zobaczyć!.. szepnęła, otwierając oczy — Muszę go natychmiast zobaczyć

Gdzie on jest!..

— W szpitalu...

— Niech mnie pan tam odprowadzi... Natychmiast... Błagam pana.... Muszę go zobaczyć... Czy stało mu się coś poważnego?.. Dlaczego pan milczy?.. Dlaczego pan nie odpowiada?.. Niech pan powie?.. Co mu się stało?..

Reiner nie odpowiadał. Stał ze spuszczoną głową milczący, ponury, jak podsądny w obliczu ławy przysięgłych. Jadzię ogarniała coraz większa rozpacz. Na jej twarzy malowało się ogromne cierpienie. Schwyciła Reinera za ramię i wołała płaczliwym głosem:

— A może pan... może pan zrobił mu coś złego?.. Niech się pan przyzna?..

Reiner milczał.

— Jeżeli pan spowodował ten wypadek, zawiadomię policję... Nigdy panu tego nie wybaczę... Nigdy... Dlaczego pan nie odpowiada?.. Dlaczego nie chce mnie pan zaprowadzić do szpitala... Niech mi pan powie przynajmniej gdzie on leży...

Na kurytarzu rozległy się kroki. Reiner podniósł głowę. Jadzia wlepiła przerażony wzrok w otwierające się drzwi.

(Dalszy ciąg jutro).

DŹWIĘKOWE GRAND KINO

Premjerę w Warszawie zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Dziś i dni następnych!
100 proc. dźwiękowiec polski!

„SZYB L. 23"

W rolach głównych: Potężny tenor opery warszawskiej ADAM DOBOSZ, dawno niewidziany JERZY MARR, cudowne zjawisko na polskim firmamencie filmowym BAŚKA ORWID, oraz artysta scen polskich WIESŁAW GAWLIKOWSKI. — Ilustracja muzyczna popularnego kompozytora HENRYKA WARSA. — Początek o godzinie 4-ej po poł., ostatni seans o 10.15; w soboty, niedziele i święta pocz. o godz 12-ej. Aparatura WESTERN - ELECTRIC. — W soboty i niedziele PORANKI od 12 — 3 Ceny miejsc na poranki 75 gr. i 1 zł.

DŹWIĘKOWY — KINO TEATR CAPITOL — DŹWIĘKOWY

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! — Coś, czego Łódź jeszcze nie słyszała! — Przepiękne arcydzieło dźwiękowe reżyserji WILLIAM WILCOUA.

„Romanse Cygańskie"

w wykonaniu zmysłowej i posągowo pięknej BRYGIDY HELM, rasowego, pełnego temperamentu JÓZEFA SCHILDKRAUTA, oraz światowej sławy orkiestry cygańskiej Rodego. — Dramat wielkiej miłości i poświęcenia — Nadprogram dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju. Początek w dni powszednie o 4-ej, w soboty i niedziele 12.30

LUNA

Dziś i dni nast.

Kosztem kolosalnego nakładu udźwiękowione w WERSJI POLSKIEJ

„DWA SERCA BIJĄ W WALCA TAKT"

Porywająca upojnemi melodjami, najr. zkoszniejsza operetka dźwiękowa wszystkich czasów.

Początek o godz. 4-ej, w sob. i niedz. o godz. 12-ej. **Passe-partout nieważne.**

Jej grzech!

Odwieczny problem „kobiety z przeszłością"

od jutra w kinoteatrze **„Odeon"**

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p DR. GUTTMANN b naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (frankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do **PUHLMANN & Co, BERLIN 87, Müggelstrasse 25-25a.**

„OLLA" GUM..!?

Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne
zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA"

Opony Michelin znowu najlepsze!

OPONY

najlepszych marek
Michelin
Fisk
Goodyear
Dunlop
części zamienne
wyroby gumowe
opony rowerowe
najlepiej się kupuje w firmie
Jen. Repr **BERSON**
Narutowicza 16. tel. 128-30.

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!

RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg płaskich i bolących stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Zakład ortopedyczny.

Spec. I. RAPAPORT
ortoped. ze Lwowa, Łódź ul. Wólczańska Nr. 10. front, parter, tel. 221-77.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.

PODZIĘKOWANIE.

Tą drogą składam serdeczne podziękowanie WP. Dyr. J. Rapaportowi, zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 10 (front parter) za umiejętne dopasowanie mi bandaży na przepuklinę moszsnową i pępkową. Dzięki bandażom Jego metody czuję się zabezpieczony przed atakami, które często zagrażały memu życiu. Liczę lat 74 i obecnie czuję się bardzo dobrze.
(—) GRAJMAN M.
Aleksandrów, ul. Spacerowa 23.

W Pabjanicach angielskiego udziela rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi. Łask. zgłoszenia: Pani D-rowa Szenker, ul. Rocha 5 od 2—3 p. p.

DOKTÓR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
choroby weneryczne, skórne, i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—2 i od 5—9, w niedzielę i święta od g. 9—1.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
tel. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
11— 1) przyjmuje
2 — 3) kobieta-lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

Dr. med.
Niewiażski
Andrzeja 5. tel. 159-40.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1.

Dr. med.
M. Feldman
AKUSZER-GINEKOLOG
Zawadzka 10. Tel. 155 77
przyjmuje 9—12 i od 3—6 po poł.

DOCENT
Dr. med. Adolf Falkowski
Dyrektor „Kochanówka"
Choroby nerwowe i psychiczne przyjmuje ul. Piotrkowska 64. m. 4 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4 do 6-ej. Tel. 102-62.

Dr. med.
H. KRAUSKOPF
Akuszerja i choroby kobiece
ZGIERSKA 15, tel. 113-47.
Przyjmuje od 4—7 wiecz.

BEZROBOTNI
CZYTAJĄ RANO
„REPUBLIKĘ"

1) ponieważ jest to najtańsze poranne pismo w Łodzi i kosztuje tylko 15 groszy
2) ponieważ w dziale DROBNYCH OGŁOSZEŃ „Republika" zamieszcza nieomal codziennie ogłoszenia o wakujących posadach i pracy zarobkowej

Rozmaite

SPRZEDAM tanio renderkę na dziecinne pończochy i maszynę na skarpetki, Napiórkowskiego 23, m. 10.

WAŻNE dla tapicerów i kupców meblowych. Pakuła! Pakuła! Pakuła! Najtaniej, najlepiej można kupić dodatki tapicerskie u Pakuły na Nowomiejskiej 21 w Łodzi.

POKÓJ frontowy, wygodnie umeblowany z niekrępującem wejściem, I-sze piętro, natychmiast do oddania, 11-go Listopada 77, m 6.

POSZUKIWANE do pracowni bielizny podręczna i uczenica. Cegielniana 4, m. 12.

POSZUKUJE robotników do maszyn merceryzacyjnych, Farbiarnia, Jakoks, Limanowskiego 87.

ZDOLNYCH akwizytorów poszukujemy na stałą pensję i wysoką prowizję. Zgłoszenia osobiste Traugutta 8, II p. front, codziennie od 10 — 1 i 3 — 5.

WINDYKACJE protestowanych weksli i wszelkich należności, klauzule po cenie sądowej szybko, solidnie, tanio załatwia biuro „Lokal", Andrzeja 6. Telefon 109-20.

SKARGI, apelacje, wszelkie sprawy sądowe, przepisywanie na maszynie i różne tłumaczenia załatwia najtaniej biuro „Lokal", Andrzeja 6, Tel. 109-20.

JĘZYKA polskiego i rachunkowości szybko wyucza rutynowany nauczyciel. Starszych specjalną skróconą metodą. Aleja I Maja 5, m. 8, front, III piętro.

OBIADY domowe obfite, zdrowe, smaczne Zł. 1.— Piotrk. 189, m. 1 pierwsze piętro, front. Telef. 1[illegible]-84.

STAJNIA i garaż w dobrym punkcie zaraz do wynajęcia, Zielona 24, telefon 149-79.

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, śledzicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki—Apteka.

SYFILIS wyleczam! daję pisemną gwarancję. Leczę też cierpienia żołądka, wątroby, płuc, nerwowe, sercowe, kobiece, weneryczne, reumatyczne, artretyczne, skleroze itd. — Zgłoszenia pisemne i osobiste Liczne podziękowania. Zakład Przyr.dolecznicy Marmolowej, Królewska Huta, Rynek 18.

ODDAM 3-miesięczną dziewczynkę zdrową i ładną nie chrzczoną na własność. Wiadomość u dozorcy, ul. Sienkiewicza Nr. 6.

SIATKI (filet) przyjmuje do roboty 15 gr. od tysiąca Pracownia ręcznych filetów Kilińskiego 49. 23

SAKOWSKA Marjanna, Generalska 12, zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 29

PIES przybłąkał się, podpalany, ogon obcięty z kagańcem, Przędzalniana 35.

Dr. ROMAN
BORNSTEIN
ord. w chor. wewnętrznych i nerw.
(spec. Przemiana materji)
TRAUGUTTA 9
od 6 i pół — 8-ej

BEZPŁATNIE.

Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Warszawa, Żórawia 47, określa charakter, zdolności i przeznaczenie, wyszczególnia najważniejsze fakty życia bezpłatnie. Napisz imię rok i miesiąc urodzenia. Niniejsze ogłoszenie i zł. 1.— (znaczki pocztowe) na koszty pocztowe i kancelaryjne załączyć.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294. tel. 122-89.
(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka, kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żylaków zastrzykami. Wizyty na miasto.
Porada 4 złote.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.

Doktór
KLINGER
Spec. chor. wenerycz. skórnych i włosów (porady seksualne).
ANDRZEJA 2. TEL. 132-29
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12

Dr. Med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
NAWROT 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8 10 rano i od 4—8 wiecz. w niedz. i święta od 9 - 12 w pol. dla pań oddzielna poczekalnia.

SPORT

Na marginesie wypadku we Lwowie

Niesłuszne ataki na sport bokserski

Straszny wypadek jaki wydarzył się na ringu lwowskim jest nadal żywo komentowany w prasie codziennej i sportowej.

Niektóre koła z zasady przeciwne ruchowi sportowemu starają się wykorzystać wypadek lwowski, by generalnie rozprawić się ze sportem bokserskim.

Przeciwnicy sportu bokserskiego rzucając ciężkie oskarżenie pod adresem ludzi zupełnie niewinnych, starają się wszelkiemi argumentami dowieść że sport bokserski jest szkodliwy dla życia ludzkiego i jako taki winien być corychlej skreślony z listy sportów, które czułą opieką otaczają władze państwowe.

Rzecz zrozumiała, że tragiczny w skutkach wypadek lwowski musiał wywołać reakcję.

Nie dziwimy się jeśli padają w obecnej chwili zdania: **„Ładny sport, w którym padają trupy"** lub **„Ładny sposób wychowania fizycznego młodzieży, który pociąga za sobą aż utratę młodego życia ludzkiego."**

Nie dziwilibyśmy się, gdyby opinja zażądała obecne rewizji przepisów o sporcie bokserskim, nie dziwilibyśmy się również, gdyby żądano od ludzi kierujących życiem bokserskim w Polsce skrupulatniejszego wykonywania swych obowiązków, nie możemy się jednak pod żadnym pozorem zgodzić z atakami na sport bokserski wogóle.

Najwybitniejsi teoretycy sportu oraz wybitni lekarze niejednokrotnie wyrażali już opinję, że niema sportu tak wartościowego jak boks, który ze względu na swoje specyficzne warunki wyrabia nietylko doskonale mięśnie, lecz posiada również duży wpływ na ukształtowanie się charakteru.

Trzeba pamiętać, że boks od przeszło dwuch stuleci uprawiany jest z dużem powodzeniem. Rzecz zrozumiała, że ta gałąź sportu musiała przechodzić różne koleje. Zaczęło się od zwykłego „mordobicia", czyli t. zw. zawodów na pięście jednakże z biegiem czasu sport ten uległ modernizacji, skonstruowano dla zawodników wywatowane rękawice, określono ściśle miejsca gdzie nie wolno zadawać ciosów, słowem uczyniono wszystko, by sport ten uczynić bezpiecznym dla życia ludzkiego.

Naturalnie, że i w tej gałęzi sportu jak zresztą w wielu innych zdarzały się wypadki śmierci... Jeżeli jednak porównamy ilość śmiertelnych wypadków w boksie z wypadkami w innych sportach, to dojdziemy do wniosku, że sport bokserski jest mniej szkodliwy dla zdrowia od wielu innych gałęzi sportu. W ciągu przeszło 200 lat boks notował 22 lub 23 wypadków śmierci i każdorazowo niemal stwierdzono, że przed walką nie stosowano badania lekarskiego i że konstrukcja tragicznie zmarłego boksera nie nadawała się do uprawiania sportu bokserskiego.

Kronika bokserska notowała również b. często wypadki ciężkiego uszkodzenia ciała i niejeden bokser raz na zawsze musiał zaprzestać uprawniania boksu, lecz wypadki takie mogą się wszak wszędzie zdarzyć nie koniecznie na ringu bokserskim lub na boisku sportowem.

Nie ulega kwestji, że wypadek lwowski jest wielkim ciosem dla sportu polskiego i nikt chyba bardziej od sportowców nie boleje nad tragicznym finałem walki Gross — Godlewski, niemniej jednak trzeba sobie uprzytomnić, że śmierć ś. p. Godlewskiego należy do rzędu wypadków nie dających się przewidzieć i pod żadnym pozorem nie wolno zań winić przeciwnika, czy też jak to wolą niektórzy sędziego ringowego zawodów.

Mistrzostwa narciarskie Polski

odbędą się w pierwszych dniach marca

Międzynarodowe mistrzostwa Polski w narciarstwie odbędą się w tym roku w dniach od 4—6 marca.

Stosunkowo późny termin ustalono ze względu na naszych narciarzy, którzy powracają z Ameryki do kraju dopiero w dniu 29 bm.

Mistrzostwa narciarskie Polski zapowiadają się bardzo ciekawie ze względu na udział narciarzy czeskich, którzy na Igrzyskach w Los Angeles okazali się najlepszemi biegaczami.

Sensację budzi występ czecha Bartona, który w olimpijskim biegu kombinacyjnym wysunął się jak wiadomo przed Bronisławem Czechem.

Prócz czechów przewidziany jest również przyjazd niemców i węgrów oraz Norwega Klykena, który ma najpoważniejsze szanse zdobycia zaszczytnego tytułu mistrza Polski.

Program zawodów przewiduje w piątek, 4 marca bieg 18 klm. i bieg pan, w sobotę skok do biegu złożonego, w niedzielę skoki otwarte i bieg 50 klm.

Sport polski w Czechosłowacji

Mniejszość polska w Czechosłowacji, która we wszystkich kierunkach pracy organizacyjnej może się poszczycić najlepszemi rezultatami, do niedawna najmniej uwagi poświęcała sportowi. Dopiero w ostatnich czasach wzmogło się zainteresowanie i w tej dziedzinie, a zwłaszcza w sporcie letnim. Zawiązał się szereg klubów sportowych, które obecnie godnie reprezentują sport polski w Czechosłowacji. Dzięki wysiłkom Tow. Turystycznego „Beskid Śląski" i poparciu całego społeczeństwa polskiego, nietylko w Czechosłowacji, ale i w kraju, zbudowano również pierwsze schronisko polskie na Kozubowej w Beskidach, co przyczyniło się w znacznym stopniu do rozwoju turystyki i zapoczątkowania sportów zimowych.

Pod sprężystem kierownictwem ruchliwego prezesa „Beskidu Śląskiego", p. inspektora Wł. Wójcika, urządziło towarzystwo w ciągu obecnej zimy zawody narciarskie na Kozubowej. Zawody te wywołały niezwykłe zainteresowanie, gdyż była to pierwsza tego rodzaju impreza polska w Czechosłowacii. Ogółem wzięło udział w zawodach 95 osób, a osiągnięte wyniki były zadowalające, zważywszy, że miejscowa ludność polska jest w tej gałęzi sportu początkującą. W konkurencji senjorów trasę 10 km. przebył pierwszy zawodnik w 48.32, zaś w konkurencji junjorów pierwsze miejsce na 5 km. zdobył zawodnik w czasie 27.29. Honorowym sędzią zawodów był konsul R. P. w Mor. Ostrawie, dr. Karol Ripa.

Zawody te wykazały, że Kozubowa ma idealne tereny narciarskie i należy się spodziewać, że narciarstwo będzie ściągało coraz to nowe zastępy zwolenników. Również materjał narciarski jest dobry i należycie zorganizowany, a poprowadzony należycie, mógłby zająć wkrótce odpowiednie miejsce w dziedzinie tego sportu.

Michalak mistrzem

Polski w jeździe szybkiej

Ogłoszone zostały oficjalne wyniki łyżwiarskich mistrzostw Polski w jeździe szybkiej. W jeździe męskiej Kalbarczyk został zdyskwalifikowany za przekroczenie toru, wobec czego mistrzem Polski został Michalak 244.52 pkt., 2) Dobrzyński 244.64, 3) Napieracz 252.06. Mistrzostwo kobiece zdobyła Nehringowa 280.37, 2) Kalatówna 313.57 3) Lena 315.10.

Spotkanie hokejowe o mistrzostwo.

W dniu dzisiejszym o g. 10 przed poł. odbędzie się na lodowisku Helenowa mecz hokejowy o mistrzostwo między Unionem a Strzeleckim Klubem Sportowym. Pozatem również w niedzielę na lodowisku ŁKS-u odbędzie się mecz ŁKS — Wilno, towarzyski mecz hokejowy między Triumfem i ŁKS II.

Jak widzimy hokeiści łódzcy nie próżnują i starają się wyzyskać ostatnie dni zimy i kończącego się sezonu hokejowego.

Powrót polskiej ekspedycji

narciarskiej z Olimpiady

W czwartek wieczorem powróciła do Warszawy drogą przez Paryż i Berlin, pod kierunkiem inż. Woyniewicza, nasza reprezentacja narciarska z Lake Placid, w składzie: Br. Czech, Zdzisław Motyka, Stanisław i Andrzej Marusarze i Stan. Skupień.

Narciarze przebyli Atlantyk na okręcie „Ile de France" razem z reprezentacją belgijską i francuską. Wraz z nimi przyjechał również Kowalski, który odłączył się od drużyny hokejowej i nie brał udziału w ostatnich meczach poolimpijskich w Ameryce.

W piątek wieczorem narciarze odjechali do Zakopanego, gdzie wezmą udział w dorocznych, międzynarodowych zawodach o mistrzostwo Polski.

Nowy rekord

szybkości automobilowej

Na plaży w Dayton na Florydzie słynny kierowca angielski, Campbell, pobił rekord światowy szybkości automobilowej o 12.5 klm., osiągając szybkość 408 km. na godzinę.

Sparta czeska

zaproszona do Anglji

Znakomita drużyna czeska Sparta otrzymała zaszczytne zaproszenie rozegrania kilku spotkań piłkarskich w Anglji. Sparta z zaproszenia tego chętnie skorzysta i już w najbliższym czasie uda się do Anglji.

Sonia Henie

zrehabilitowana

Norweski Związek Łyżwiarski po przeprowadzeniu dochodzenia w sprawie zarzutów postawionych Sonie Henie o pobieranie wynagrodzeń za starty w Kanadzie postanowił zawiesić swą pierwotną uchwałę, gdyż okazało się, że zarzuty te były bezpodstawne.

Oryginalny rekord olimpijski

Swego rodzaju oryginalny rekord olimpijski ustaliła w r. 1912 na Igrzyskach szwedka p. Wersall, która reprezentowana była na Olimpjadzie przez swoich sześciu synów, biorących udział w różnych konkurencjach.

Pani Wersall nagrodzona została przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski złotym medalem.

Przygotowania Polskiego

Komitetu Olimpijskiego

Ostatnio odbyła się w Polskim Komitecie Olimpijskim konferencja z delegatami Polski do Międzynar. Kom. Olimp., gen. Roupertem i pułk. Matuszewskim. Ustalono, że drużyna polska wyjedzie w pierwszych dniach lipca na okręcie polskim, prawdopodob. „Pułaski". W skład drużyny wejdzie ok. 30 osób wraz z personelem kierowniczym i technicznym, przyczem przypuszczalnie pojedzie 3—5 lekkoatletów lub lekkoatletek, 5—6 szermierzy, 4—5 bokserów, 6 wioślarzy, 4—5 jeźdźców. W sprawie drużyny jeździeckiej zaszła ostatnio pewna komplikacja, gdyż niewiadomo, czy władze wojskowe zgodzą się na pokrycie kosztów ekspedycji.

Polskie sztafety narciarskie

zwyciężają w Czechosłowacji

W pierwszym dniu zawodów w Westorowie narciarski bieg sztafetowy 3x7 km. wygrała drużyna polska, złożona z Michalskiego, Dawidka i Berycha przed drugim zespołem polskim (Gawlikowski, Marusarz J. i Łuszczek). Polacy zdobyli na własność puhar Karpatyereinu.

Czy odbędą się

finały mistrzostw hokejowych.

Sprawa finałowych zawodów hokejowych o mistrzostwo klasy B okręgu warszawskiego i o wejście do klasy A tegoż okręgu utkwiła na martwym punkcie. Jak wiadomo Łódź należy do okręgu warszawskiego i jako taka rozgrywa w finale walkę z mistrzem klasy B, następnie zaś zwycięzca walczy z ostatnią drużyną klasy A i w razie ewent. wygranej wchodzi na jej miejsce do tejże klasy. Łódź wyłoniła swego mistrza (ŁKS) już przed miesiącem, gdy natomiast WOZHL unieważnił większość meczów B-klasowych w Warszawie i nakazał ich powtórzenie, ponieważ nie odbyły się w obecności sędziów wyznaczonych. Wobec końca zimy, wątpić należy czy mecze powyższe będą się jeszcze mogły odbyć i czy wogóle zostaną rozegrane w bieżącym sezonie spotkania finałowe między ŁKS-em a mistrzem klasy B warszawskiej oraz mecze o wejście do klasy A. Sprawa ta wydaje się o tyle dziwna, że ŁKS ma szanse awansowania do klasy A.

Dzisiejsze zawody

finałowe w Filharmonii

W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną finałowe spotkania bokserskie o mistrzostwo okręgu łódzkiego.

Finały odbędą się w Filharmonji. Początek zawodów o godz. 11.30 przed południem. Do finałów zakwalifikowali się następujący bokserzy:

w. musza: Piestrzyński (Sokół) — Leszczyński (IKP),

w. kogucia: Spodenkiewicz (IKP) — Bicer (Union),

w. piórkowa: Cyran (Zjedn.) — Frank (Union),

w. lekka: Klimczak (Sokół) — Banasiak (IKP),

w. półśrednia: Meyer (Geyer) — Pisarski (Sokół),

w. średnia: Chmielewski (IKP) — Seydel (Union),

w. półciężka: Wurm (Union) — Rosław (Zjedn.),

w. ciężka: Konarzewski (IKP) — Kempa (IKP).

Jak widzimy najwięcej, bo aż sześciu zawodników do rozgrywek finałowych daje IKP, czterech — Union, trzech — Sokół, i dwuch — Zjednoczone.

Najciekawiej zapowiada się spotkanie między doskonałemi reprezentantami w wadze średniej Chmielewskim i Seydlem.

Nowe rekordy pływackie

Na zawodach pływackich w Sztokholmie dunka Elza Jacobsen i szwedka Isberg ustanowiły nowe rekordy w pływaniu przepływając trasę 200-metrową w ciągu 3:08,6 i w ciągu 3:10,6 minut.

75-letnia rocznica Hertza

W dniu 22 lutego upłynęła 75-letnia rocznica „ojca fal radjowych", genjalnego uczonego i odkrywcy fal elektromagnetycznych, Henryka Hertza. Hertz zmarł bardzo młodo, w wieku 37 lat. Jego odkrycie umożliwiło w przyszłości Marconiemu wynalezienie radja.

Słynny pisarz i filozof angielski Bernard Shaw ma obecnie nową pasję — podróże samolotem. Sport ten tak bardzo podobał się wielkiemu pisarzowi, że korzysta z każdej nadającej się okazji, by odbyć powietrzną wycieczkę.

PAT i PATACHON

Ucieszny niedzielny film „Expressu" — Seria 14-ta

Patachon: Nie rozumiem tych dzieci, którym chce się biegać z latawcami... Poco się męczyć?...

Pat: W tej chwili wpadła mi do głowy bajeczna myśl... To będzie mój pierwszy wynalazek... Zrobimy duży latawiec, który pomoże nam przy chodzeniu...

Patachon: Świetny latawiec... Twarz ma podobną do twojej... Wygląda tak samo głupio jak ty... No, fajnie...

Pat: Czekaj, założymy jeszcze fabrykę latawców... Zarobimy majątek... Tylko najpierw ten trzeba dobrze wypróbować...

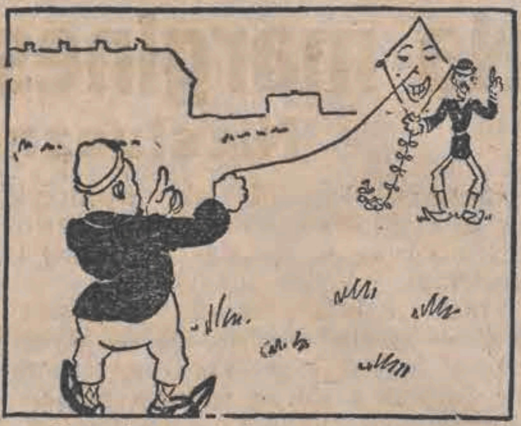

Patachon: Gdy tylko zerwie się wiatr, dam ci sygnał i ty pierwszy wypróbujesz naszą nową maszynę.

Pat: Tylko uważaj, żeby sznur się rozwinął, bo polecisz jeszcze razem z latawcem...

Pat: Trzymaj mocno, albo puść sznur...

Patachon: Nie mogę... Coś się popsuło... Trzymaj za ogon... Człowieku, pomóż mi...

Pat: Frajerze, puść sznur...

Patachon: Trzymaj mnie... Mocno... Trzymaj, mówię ci, bo pofrunę prosto do nieba.

Pat: Za co mam cię trzymać?... Zjeżdżaj z mego brzucha... Zjeżdżaj, bo mnie jeszcze potratujesz swemi kopytami...

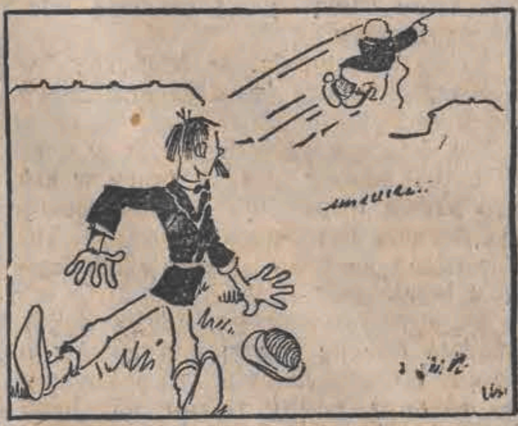

Pat: A to ci heca... Poleciał... Dokąd on się tak spieszy?... Źle mu było na ziemi?... Warjat... Jeszcze mnie chciał wciągnąć na górę... Ja w niebie nie mam żadnych spraw do załatwienia...

Patachon: Niech go djabli porwą z jego wynalazkami... A ten latawiec jeszcze mi się prosto w twarz śmieje... Żebym chociaż wiedział dokąd właściwie lecę. Czy tu niema gdzieś jakiegoś przystanku, albo przesiadki?

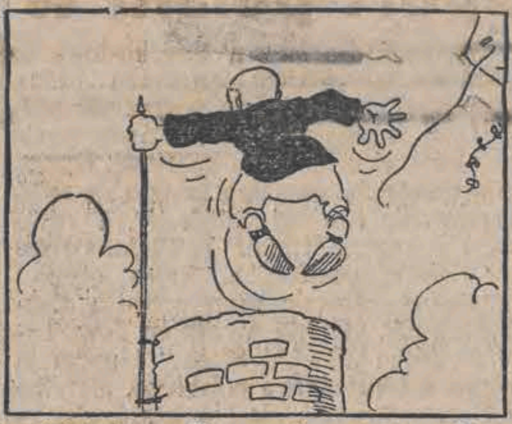

Patachon: Teraz albo nigdy... Przy wysiadaniu trzeba lewą ręką chwytać za drążek — tak niby jest napisane w tramwajach... Płuj... Jak czarno jest w takim kominie... Teraz uwaga, żeby tam nie wpaść...

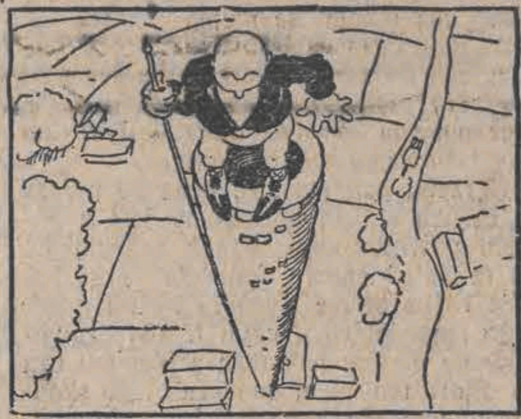

Patachon: Brrrr... Ładna przesiadka... Jak ja teraz zejdę?... Ale teraz mogę przynajmniej patrzeć na wszystkich zgóry... Jakie to wszystko małe... Nawet ten drągal Pat wygląda jak zapałka...

Patachon: Tego jeszcze brakowało... Akurat w tej chwili musieli napalić w piecu... Nie mam zamiaru zostać strażakiem... Oddychać nie mogę... Trudno, muszę zeskoczyć, ale postaram się spaść Patowi prosto na głowę.

Patachon: Ale to ci podróż... Człowiek spada, spada i niema końca... Wolałbym już żeby dolar był na mojem miejscu... Przysięgam, że nigdy już nie będę próbował wynalazków Pata... Niech on sobie łamie kark...

Pat: Gdzieżeś był tak długo... Już byłem o ciebie niespokojny... Ale podczas twej nieobecności wpadła mi do głowy bajeczna myśl... Nowy wynalazek... Wystarczy przyczepić sobie skrzydła...

Patachon: Jeżeli powiesz jeszcze jedno słowo o wynalazku, dostaniesz bez uprzedzenia po papie...

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul Pijarska 4 Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytury krakowskiego oddziału: TARNÓW, ul Św Anny Nr 14 i NOWY SĄCZ, ul Matejki L. 15: KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17. Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel 5-78: SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski ul 3-go Maja nr 28: BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hławski ul Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr 4. ZAKOPANE, Krupówki dom p. W. Krzeptowskiego: GDYNIA ulica 10-go Lutego dom nt Petkowskiego tel 11-69 CZĘSTOCHOWA: Al Panny Marii nr 21 tel 4-48; KALISZ: Złota nr 14: RADOM: A. Eifer ul Żeromskiego 25 tel 17-96; — KIELCE: ulica Sienkiewicza Nr. 39 Tel 171: SKARŻYSKO: ul Iłżecka nr 16. tel 40: PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska nr 3: WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników L. Makowski Kościuszki 5: TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr 11. tel. 168: WARSZAWA: Próżna 7. m 34: WILNO: Wileńska 39. tel. 1000 Agentura na Krotoszyn i okolice: Hieronim Piechocki: KROTOSZYN, Kaliska nr. 3; JAROCIN i okolice, Sylw. Pietruszewski, JAROCIN, ul. Powstańców, kiosk. Agentura na Leszno i okolice: Ciwiński. Leszno — Kiosk Agentura na Gostyń i okolice: Fran. Lektarski, Gostyń - Leszczyńska 8. Oddział w LUBLINIE: ul. Kołłątaja 5, tel. 3-48. Agentura na GRODZISK Wlkp. i OPALENICĘ: Wojciech Gabrielczyk Grodzisk. Zbaszyńska 7.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24 136-43. 136-44. 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68.148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.